

УДК 37(438)(092)«1874/1945»  
DOI: 10.24919/2313-2094.4/36.98588

*Izabela KRASIŃSKA*  
orcid.org/0000-0002-5897-9333

## KSZTAŁCENIE ŻEŃSKIEJ SŁUŻBY DOMOWEJ W ŚWIETLE «PRZYJACIELA SŁUG» (1897 – 1918)

*Ізабела КРАСІНСЬКА*

### ПІДГОТОВКА ЖІНОЧОЇ ДОМАШНЬОЇ ПРИСЛУГИ НА СТОРІНКАХ «PRZYJACIEL SŁUG» (1897 – 1918)

*Місячник «Przyjaciel Sług» видався у Кракові упродовж 1897 – 1918 рр. До 1910 р. представляв інтереси жінок, які виконували роль домашньої прислуги. На сторінках часопису можна знайти серед різноманітних публікацій інформацію про їхнє навчання у спеціально організованих для них школах, які функціонували в Галичині (Краків, Львів, Перемишль) і Великопольщі (Доброєво). У цих школах викладали в основному читання, письмо, арифметику, релігію, інколи спів. У Перемишлі та Доброєві навчали дівчат усіх виконуваних служницями робіт (прибирання, прання, прасування, шиття, приготування їжі, догляд худоби і домашньої птиці, та ін.).*

**Ключові слова:** жіноча домашня прислуга, преса, Галичина, часопис «Przyjaciel Sług», XIX – XX ст.

*Изабела КРАСИНСКА*

### ПОДГОТОВКА ЖЕНСКОЙ ДОМАШНЕЙ ПРИСЛУГИ НА СТРАНИЦАХ «PRZYJACIEL SŁUG» (1897 – 1918)

*Месячник «Przyjaciel Sług» издавался в Кракове в течение 1897 – 1918 гг. До 1910 г. представлял интересы женщин, которые выполняли роль домашней прислуги. На страницах журнала можно найти среди различных публикаций информацию об их обучении в специально организованных для них школах, которые функционировали в Галиции (Краков, Львов, Перемишль) и Великопольши (Доброєво). В этих школах преподавали в основном чтение, письмо, арифметику, религию, иногда пение. В Перемишле и Доброєве учили девушек всех выполняемых служанками работ (уборка, стирка, глажка, шитье, приготовление пищи, уход скота и домашней птицы и др.).*

**Ключевые слова:** женская домашняя прислуга, преса, Галичина, журнал «Przyjaciel Sług», XIX – XX вв.

© Krasieńska Izabela, 2017

**Wprowadzenie.** Już w pierwszej połowie XIX wieku kobiety zaczęły coraz częściej podejmować zatrudnienie, by materialnie wspomóc rodzinę, bądź pracującego męża. Najliczniejszą grupę pracujących niewiast stanowiły wówczas służące. Praca ta była najgorzej opłacana, a zarazem wymagająca [28, 87]. Służące najczęściej podejmowały ją w miastach w domach wielkopańskich, u inteligencji oraz zamożnych mieszczan. Na wsiach znajdowały najczęściej zatrudnienie we dworach. Praca w zawodzie służącej wymagała: okazywania szacunku, skromności, pokory, posłuszeństwa, pilności, a przede wszystkim chroniła kobiety od nędzy materialnej i moralnej. Powszechnie sądzono, że praca ta należała w XIX stuleciu do najlepszych zajęć przeznaczonych dla ubogich kobiet [3, 205 – 206; 28, 87 – 88].

Do tego zawodu trafiały przeważnie młode wiejskie niewiasty, które nie były do końca zorientowane, co je czekało. Chlebodawcy często poszukiwali tzw. «służącej doskonałej», czyli osoby: pilnej, obowiązkowej, pracowitej, posiadającej liczne zdolności, gotowej poświęcić się bez reszty wykonywanej pracy, a przede wszystkim godnej zaufania. Do obowiązków służących należało głównie: gotowanie, sprzątanie, pranie, prasowanie, palenie w piecach oraz opieka nad dziećmi [21, 244; 24, 23].

Dzień służących wypełniała ciągła praca. Brakowało im niejednokrotnie czasu nawet na pójście w niedzielę i święta do kościoła. Chlebodawcy dbali o to, by służące stanowiły wizytówkę domu, dlatego wyróżniać się musiały skromnym i schludnym strojem oraz uprzejmością w stosunku do państwa i gości. Wiodły życie pełne nakazów i ograniczeń [24, 29 – 30].

Praca w służbie domowej określana była na podstawie umowy zawieranej pomiędzy osobą wykonującą posługę a chlebodawcą. Wszelkie szkody jakie służące spowodowały w trakcie pracy, musiały pokrywać z pensji [19, 587].

Szansy poprawy ich sytuacji upatrywano w zakładanych towarzystwach pomocy i opieki nad nimi. Przykładowo, w Krakowie od 1898 roku istniało Stowarzyszenie Sług Katolickich pod wezwaniem św. Zyty, podobne funkcjonowało również we Lwowie. W pracy wychowawczej organizacje te zwracały szczególną uwagę na formację religijną, zawodową oraz kulturalną służących. Troszczyły się o ich zdrowie i pomagały podczas choroby. Stowarzyszenie w Krakowie prowadziło: biuro pośrednictwa pracy, ambulatorium lekarskie, szpital na 28 łóżek, a nawet schronisko dla bezrobotnych oraz starszych często już niedołączonych służących, które nie były w stanie same się utrzymać [20, 236].

Potrzeba zakładania tego rodzaju towarzystw była ogromna, jak bowiem wykazano, np. w 1880 roku w Krakowie służba domowa stanowiła aż 13,3 % populacji tego miasta [19, 587]. Największy odsetek służących (około 2/3), stanowiły młode kobiety, które nie ukończyły 30. roku życia [24, 22].

W drugiej połowie XIX wieku zaczęto zwracać uwagę na kształcenie służących. W 1861 roku warszawski księgarz i wydawca Rudolf Fryderyk Friedlein (1811 – 1873) [23, 89 – 92] zgłosił propozycję uruchomienia szkoły

niedzielnej dla nastoletnich służących, gdzie miały uczyć się pisania, czytania oraz rachunków. Pomysł Friedleina spotkał się z aprobatą społeczną i już 12 października 1862 roku została utworzona w Warszawie, pierwsza na ziemiach polskich, żeńska niedzielna szkoła wieczorowa dla służących. Twórcą placówki był Jan Gautier (1828 – 1912), syn zamożnego kupca warszawskiego, urzędnik, filantrop, działacz społeczny i oświatowy. W znajdującej się na Starym Mieście szkole pracowała m.in. w charakterze nauczycielki matka Gautiera. Zajęcia odbywały się po południu, od godziny 15 do 18. W 1864 roku istniało już w Warszawie 15 tego typu szkółek. Opiekę nad nimi sprawowało Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności. Założono nawet oddzielną szkołę dla służących pochodzenia żydowskiego [28, 101 – 102].

Artykuł ma na celu ukazanie, jak problem kształcenia służących dostrzegano w adresowanym do nich miesięczniku «Przyjaciel Sług». Choć na szpaltach tego pisma znajduje się tylko kilka tekstów poświęconych temu zagadnieniu, to jednak są one niezwykle interesujące i co najważniejsze dość bogate treściowo.

#### **«Przyjaciel Sług» (1897 – 1918)**

Z uwagi na rozwijający się ruch socjalistyczny oraz w celu wsparcia akcji tworzenia katolickich stowarzyszeń robotniczych zaczęły powstawać w Galicji pisma przeznaczone dla robotników. 18 stycznia 1896 roku ukazał się we Lwowie pierwszy numer czasopisma «Grzmot». Wychodził pod redakcją Franciszka Linka oraz Józefa Zwingera, trzy razy w miesiącu. Twórcą pisma był jezuicki publicysta i działacz społeczny o. Jan Badeni (1858 – 1899) [22, 205], który przez następne dwa lata nadzorował jego redakcję. «Grzmot» ukazywał się we Lwowie tylko przez okres 10 miesięcy. W listopadzie 1896 roku redakcja przeniosła się do Krakowa. Oficjalnym wydawcą pisma i redaktorem odpowiedzialnym został wówczas stolarz Jan Ligeża, a po nim jezuita, literat, nauczyciel i działacz społeczny o. Władysław Czencz (1850 – 1922) [1, 329]. Od numeru 17 z 15 czerwca 1897 roku obowiązki wydawcy i kierownika redakcji przejął rekomendowany przez Czencza urzędnik Jerzy Kraszkowski, a po nim kolejarz Antoni Stróżyński. W okresie krakowskim aktywnym współpracownikiem «Grzmotu» był jezuita i działacz społeczny o. Stanisław Sopuch (1869 – 1941) [12, 503]. Na łamach «Grzmotu» zamieszczano artykuły: poświęcone sytuacji robotników, instrukcje zakładania stowarzyszeń, kas zapomogowych i pożyczkowych, sklepików, porady prawne, powieści w odcinkach, korespondencje czytelników oraz ogłoszenia kupców i rzemieślników. Czasopismo to było często konfiskowane przez władze cenzorskie z uwagi na zamieszczane na jego łamach antyżydowskie teksty. «Grzmot» przestał się ukazywać w końcu 1898 roku, a w jego miejsce powstała «Łączność» (1899 – 1901?) [2, 87 – 91; 13, 96; 14, 108; 17, 126; 33, 75; 31, 43; 32, 44].

Dużo miejsca na łamach «Grzmotu» zajmowały sprawozdania z działalności różnych towarzystw i organizacji, m.in. zjazdów katolickich stowarzyszeń robotniczych odbywających się w latach 1897 – 1898 w Tarnowie,

Krakowie oraz w Nowym Sączu. Z tymi zjazdami łączy się nowa inicjatywa prasowo-wydawnicza, gdyż w trakcie spotkania w Nowym Sączu ks. Jan Nepomucen Łukowski (1846 – 1904), działacz społeczny oraz historyk i pisarz religijny zgłosił potrzebę stworzenia specjalnego pisma uwzględniającego potrzeby i specyfikę «stanu służebnego». Ksiądz Łukowski znał doskonale to środowisko, był bowiem m.in. inicjatorem powstania w Tarnowie w 1894 roku Towarzystwa Sług Katolickich. Z uwagi na fakt, że nie był w stanie sam zrealizować pomysłu, poprosił o pomoc ówczesnego prowincjała jezuitów o. Jana Badeniego. We wrześniu 1897 roku ks. Łukowski zasugerował mu wydawanie pisma w formie samoistnego wydawniczo dodatku do «Grzmotu». W ten sposób doszło do powstania miesięcznika «Przyjaciel Sług» [2, 92; 29, 76 – 78; 34, 565].

«Przyjaciel Sług» był jednym z pierwszych tzw. czasopism patronackich. Periodyki tego typu adresowane były do dość jednorodnych grup społecznych, a na ich łamach ukazywały się głównie artykuły o przewadze funkcji dydaktycznych [11, 24]. Wśród adresatów tego rodzaju czasopism znajdowała się służba domowa, a zwłaszcza żeńska jej część. Zasadą tych pism było słuzenie teoretyczną i praktyczną pomocą wielu kobietom pochodzącym ze wsi lub małych miasteczek, które po przeprowadzce do miasta czuły się zdeorientowane i osamotnione. Pisma patronackie ostrzegały je przed czyhającymi niebezpieczeństwami, wskazywały miejsca, gdzie można było znaleźć opiekę czy zgłosić się o pomoc. Przy redakcjach pism patronackich często powstawały bardzo pożyteczne instytucje, np.: biura porad prawnych, biura pośrednictwa pracy, szwalnie, pralnie czy szkółki niedzielne. Najczęściej czasopisma te ukazywały się z częstotliwością miesięczną, ponieważ służba domowa miała z reguły wolne tylko jedno popołudnie w miesiącu i wtedy mogła poświęcić swój czas m.in. na tak pożyteczne zajęcie, jakim było czytanie książek i prasy [6, 76].

Pierwszy, tzw. okazowy numer «Przyjaciela Sług» wydrukowany został 12 grudnia 1897 roku. Ukazywał się w Krakowie i stanowił początkowo miesięczny samoistny wydawniczo dodatek do czasopisma «Grzmot». Można było go prenumerować osobno lub razem z «Grzmotem». Od listopada 1898 roku «Przyjaciel Sług» zaczął wychodzić samodzielnie. Nakład pisma wynosił około 2000 egzemplarzy. W latach 1898 – 1917 wychodził z częstotliwością miesięczną, początkowo w pierwszą, a od 1905 roku w ostatnią niedzielę miesiąca. W 1918 roku został dwumiesięcznikiem [2, 92; 6, 76; 8, 823; 10, 266; 13, 306; 35, 98].

Na polecenie o. Jana Badeniego, redagowania «Przyjaciela Sług» podjęła się Adela Dziewicka (1858 – 1927) – nauczycielka, działaczka społeczna, oświatowa i abstynencka. Wszelką pomocą i radą służył jej o. Stanisław Sopusz. Wszystko wskazuje na to, że Dziewicka była nieformalnym redaktorem pisma, bowiem ani w winietach tytułowych, ani w stopkach drukarskich nie pojawia się jej nazwisko jako redaktora. Figuruje natomiast od numeru 6 z 1898 roku jako wydawca «Przyjaciela Sług». Funkcję redaktora odpowiedzialnego sprawował początkowo Jerzy Kraskowski, a po nim Antoni Stróżyński,

Katarzyna Płatek oraz M. Surmińska. Natomiast na stanowisku redaktora naczelnego obok Katarzyny Płatek widzimy również Elżbietę Czulanę. Wydawcami «Przyjaciela Sług» byli natomiast: Jerzy Kraskowski, Adela Dziewicka, ks. Adam Wesoliński, Stanisława Rychłowska i Antonina Smoczyńska. Pismo wychodziło i drukowane było w Krakowie, docierało jednak do odbiorców zamieszkujących ziemie polskie wszystkich zaborów [2, 92; 6, 76; 8, 823; 9, 170; 10, 266 – 267; 13, 306; 33, 75].

«Przyjaciel Sług» był organem prasowym Stowarzyszenia Sług Katolickich pod wezwaniem św. Zyty w Krakowie. Miał charakter religijny oraz kulturalno-oświatowy. Było to czasopismo apolityczne, zajmujące się (przynajmniej początkowo) życiem codziennym żeńskiej służby domowej. Redakcja apelowała o właściwe traktowanie tej grupy zawodowej, podawała liczne wskazówki jak ma żyć i pracować, udzielała różnorodnych porad (prawnych, zdrowotnych, gospodarskich). Przestrzegała, najczęściej młode, naiwne, wiejskie dziewczęta przed zagrożeniami, jakie niesie ze sobą życie w dużym mieście, a także polecała dobrą lekturę. Na łamach pisma drukowano pogadanki religijne i umoralniające oraz cykle artykułów patriotyczno-historycznych. Pojawiały się opisy krakowskich zabytków, teksty o higienie i chorobach, sprawozdania z działalności stowarzyszeń funkcjonujących w różnych miastach Galicji, a powstałych z myślą o służących. Drukowano wiadomości ze świata oraz z życia Kościoła. Rozbudowany był dział korespondencji, znalazło się także miejsce na kącik humoru [6, 77; 8, 823; 15, 35; 27, 9; 33, 75]. Większość tekstów nie było podpisanych, dlatego można przypuszczać, że wyszły spod pióra członków redakcji.

Z upływem czasu «Przyjaciel Sług» tracił swój praktyczny charakter. Stawał się pismem mało przydatnym. Na jego łamach zaczęła przeważać tematyka religijno-moralna, a nie jak do tej pory kulturalno-oświatowa i dydaktyczna. W 1911 roku «Przyjaciel Sług» został miesięcznikiem adresowanym do wszystkich czytelników, a nie tylko do odbiorczyń wywodzących się z kręgu żeńskiej służby domowej. W 1919 roku pismo przestało się ukazywać pod dotychczasowym tytułem. Zastąpił je «Głos Dziewcząt Polskich» (1919 – 1934), który początkowo wychodził z częstotliwością miesięczną, później kwartalną i w końcu dwumiesięczną [6, 77 – 78; 8, 823].

### **Kształcenie służących z perspektywy «Przyjaciela Sług»**

Miesięcznik informował czytelników o działalności kilku szkół dla służących funkcjonujących na terenie Galicji. Były to dwie placówki szkolne we Lwowie, jedna w Krakowie i jedna w Przemyślu. Pierwsza ze szkół została założona we Lwowie około 1875 roku przez działacza społecznego Józefa Żulińskiego (1841 – 1908), który tworząc ją chciał «nieść pomoc duchową» zaniedbanym, a często nawet pozbawionym rodziny i opieki dziewczętom. Żuliński był ponadto długoletnim dyrektorem tej placówki. W szkole obok dyrektora pracowały nauczycielki żeńskich placówek oświatowych funkcyjnu-

jących w mieście: Bolesława Bieńkowska, Katarzyna Oziębłowska, Maria Sołtys, Apolonia Szenderewiczówna czy Celestyna Szenderewiczówna. Nie otrzymywały one za swą pracę wynagrodzenia. Dziewczęta uczyły się religii, czytania, pisania, rachunków oraz prowadzenia gospodarstwa domowego. Przy szkole funkcjonowała pralnia, gdzie służące uczyły się prania i prasowania, zdobywając w ten sposób kwalifikacje praczek, a ponadto dom opieki (schronisko) dla bezrobotnych i pozbawionych pracy. Podczas uroczystego zakończenia roku szkolnego dziewczęta wyróżniające się w nauce otrzymywały w nagrodę imienne książeczki oszczędnościowe, książeczki do nabożeństwa, książki kucharskie i beletrystyczne. Mniej pilne uczennice obdarowywano oprawionymi w ramki obrazkami religijnymi [4, 110 – 111].

We Lwowie funkcjonowała ponadto, od 1901 roku szkoła dla służących przy miejscowym Stowarzyszeniu Sług Katolickich pod wezwaniem św. Zyty. W 1905 roku uczęszczało do niej około 150 uczennic pobierających nauki w czterech klasach. Znajdowały się one na różnym etapie kształcenia. Niektóre, w chwili przyjęcia do szkoły były analfaberkami, inne wprawdzie umiały czytać różne modlitwy z książeczek do nabożeństwa, lecz nie umiały pisać. W szkole miały szansę nauczyć się czytać i pisać, poznać katechizm oraz usłyszeć wiele ciekawych historii z dziejów ojczystych. Nauczycielki pracowały bez wynagrodzenia, a uczennice starały się pilnie uczęszczać na zajęcia. Na zakończenie roku szkolnego miały szansę otrzymać nagrody w postaci: książek beletrystycznych i religijnych, obrazków i figurek wyobrażających świętych Kościoła katolickiego, kropielniczek z wodą święconą czy krzyżyków. Fundatorami nagród byli lwowscy kupcy [16, 9].

Placówka kształcąca służące znajdowała się również przy Stowarzyszeniu Sług Katolickich pod wezwaniem św. Zyty w Krakowie. Zajęcia odbywały się w niedziele w godzinach 16 – 17, a poprzedzała je katecheza. Służące uczyły się czytania, pisania i rachunków. Nauczycielka nie pobierała wynagrodzenia. Uczennice, które zrobiły postępy w nauce, spotykały się w osobnym pomieszczeniu, a jedna z członkiń zarządu czytała im interesujące książki, a następnie odbywała się dyskusja nad przeczytanym utworem. Po niedzielnych zajęciach odprawiane było w pobliskim kościele nabożeństwo. Służące, które nie nauczyły się jeszcze pisać, mogły liczyć na pomoc kogoś z zarządu Stowarzyszenia. Wyznaczona osoba pisała im listy do rodziny, krewnych bądź przyjaciół. Na zakończenie roku szkolnego pilnym w nauce i pracy uczennicom wręczano nagrody [7, 51 – 52].

W numerze 8 «Przyjaciela Sług» z 7 sierpnia 1898 roku wydrukowany został statut organizacyjny szkoły dla sług w Przemyślu. Wynikało z niego, że była to bezpłatna szkoła niedzielna, w której nauka odbywała się w godzinach popołudniowych (15 – 17), z wyjątkiem niedziel wakacyjnych (lipiec – sierpień) oraz tych, na które przypadały uroczyste święta kościelne. Rok szkolny trwał od 1 września do 15 lipca, zapisy odbywały się w ostatnią niedzielę

sierpnia i pierwszą września. Zadaniem placówki było udzielanie służącym najpotrzebniejszych wiadomości oraz utrwalanie i poszerzanie wiedzy już nabytej w celu podniesienia ich poziomu intelektualnego, religijnego i moralnego. Szkoła była instytucją prywatną, ale zarząd spoczywał w rękach kapłana wyznaczonego przez biskupa lub sióstr zakonnych ze zgromadzenia felicyjanek. Nauka odbywała się w trzech klasach (oddziałach). W pierwszej uczyły się dziewczęta, które nie umiały czytać i pisać, w drugiej posiadające te umiejętności, a w trzeciej uczęszczające ponadto do szkoły powszechnej oraz te, które ukończyły dwie klasy w szkole sług. Dziewczęta uczono: języka ojczystego, religii, rachunków, śpiewu oraz przysposabiano do prowadzenia gospodarstwa domowego (kobiecego). Podczas katechezy uczennice wdrażano do życia religijnego. Na lekcjach z języka ojczystego uczyły się płynnie czytać po polsku, a przy tym rozumieć przeczytane teksty oraz poprawnie i sprawnie pisać. Celem lekcji rachunków było «doprowadzenie młodzieży do tej biegłości, aby zagadnienia rachunków, w gospodarstwie domowym się nadarzające, z pamięci i cyframi zwyczajnymi rozwiązywać była w stanie». Podczas zajęć z gospodarstwa kobiecego zaznajamiano służące z zagadnieniami dotyczącymi: ochrony zdrowia, przyrządzania i przechowywania potraw, utrzymywania w domu porządku, prania, prasowania, krochmalenia oraz obchodzenia się ze zwierzętami gospodarskimi i ptactwem domowym. Ponadto uczono je oszczędności i «uprzyjemniania życia domowego». Na zajęciach ze śpiewu uczennice poznawały głównie pieśni kościelne. Lekcje rozpoczynały się wspólną modlitwą i śpiewem, a kończyły krótkim nabożeństwem odprawianym w przy-szkolnej kaplicy [26, 12 – 14]. Przy placówce planowano uruchomić schronisko dla uczennic, które czasowo pozostawały bez pracy [26, 16].

Uczennice otrzymywały specjalne książeczki (rodzaj dzisiejszych dzienniczków ucznia), za pomocą których zarząd szkoły kontaktował się z pracodawcami. Co miesiąc zawiadamiano ich o pilności i zachowaniu uczennic. Chlebodawca informował natomiast zarząd szkoły o pracowitości, pobożności i posłuszeństwie kształcącej się służącej. Nieobecność w szkole usprawiedliwiał pracodawca [26, 15].

Rok szkolny kończył się egzaminem, w którym uczestniczył delegat biskupi oraz zarząd placówki. Każda uczennica otrzymywała świadectwo, a wyróżniające się w nauce mogły liczyć na nagrody pieniężne lub książkowe. Należały się one tylko tym uczennicom, które: «w ciągu roku szkolnego, ani razu nauki nie opuściły, w szkole wzorowo się zachowywały, wykazały się dobrym świadectwem służbowym i należyte zrobiły postępy w nauce» [26, 15].

Na łamach miesięcznika «Przyjaciel Sług» znalazły się też informacje dotyczące zorganizowanej około 1891 roku praktycznej szkoły dla służących w Dobrojewie (Wielkie Księstwo Poznańskie). Jej założycielką była hrabina Barbara Kwilecka. Szkoła funkcjonowała w jej majątku. Kwilecka wiedząc, że brakuje dobrych służących, zaczęła skupiać wokół siebie dziewczęta i kształ-

cić praktycznie, najpierw na własne potrzeby, a następnie również dla okolicznych dworów ziemiańskich. W Dobrojewie przyuczano się do zawodu początkowo 8 – 10 dziewcząt, a w 1901 roku było ich już 18. Dziewczeta te zastąpiły całkowicie w Dobrojewie służące i za swą pracę oraz naukę pobierały wynagrodzenie w kwocie 30 – 60 marek rocznie. Do szkoły Kwilecka przyjmowała dziewczeta, które ukończyły 16 lat i sprawowały się nienagannie. Uczennice wyróżniał ubiór służącej (fartuch i czepek). Nauka trwała trzy lata. Dziewczeta w Dobrojewie poznawały gruntownie prace wykonywane przez żeńską część służby domowej (sprzątanie, pranie, prasowanie, gotowanie, podawanie do stołu, wyrabianie produktów nabiałowych, chów zwierząt gospodarskich i ptactwa domowego, szycie czy cerowanie). Opiekę nad nowo przybyłymi uczennicami sprawowały starsze, kończące szkołę wychowanki, a naukę gotowania pobierały od wykwalifikowanego kucharza. Barbara Kwilecka zadbała także o rozwój intelektualny i moralny dziewcząt. Codziennie odbywały się dla nich lekcje pisania, czytania, rachunków i religii. Okoliczni włościanie bardzo chętnie oddawali swe córki do szkoły dla służących w Dobrojewie, gdyż po ukończeniu nauki z łatwością znajdowały dobrą pracę lub wychodziły za mąż za bogatych gospodarskich synów. Za przykładem Kwileckiej poszły inne ziemianki z Wielkiego Księstwa Poznańskiego i w swych dworach zakładały podobne placówki kształcące i wychowujące praktycznie, intelektualnie i moralnie wiejskie dziewczeta, pragnące podjąć pracę w charakterze służących [30, 99 – 102].

Warto też wspomnieć o siostrach ze zgromadzenia Córek Bożej Miłości w Krakowie. Siostry zajmowały się głównie pracą wychowawczą z sierotami oraz ubogimi dziewczętami, które łatwo mogły ulec demoralizacji. Nie odmawiały jednak pomocy również ubogim nastoletnim służącym. Udzielały im wsparcia, w czasie, gdy pozostawały bez pracy. Od wychowanek wymagano posłuszeństwa i pracowitości. W niedziele i święta w godzinach popołudniowych miały możliwość pobierania bezpłatnych lekcji czytania, pisania, rachunków, religii i robótek ręcznych. Pozwalało im to znaleźć lepszą pracę, a klasztor mógł też w razie potrzeby udzielić im odpowiedniej rekomendacji [5, 7 – 9].

**Zakończenie.** Instytucjonalne kształcenie żeńskiej służby domowej, to jak widać temat bardzo ważny, a przy tym mało znany. Dzięki miesięcznikowi «Przyjaciel Sług» można choć minimalnie odnieść do tych interesujących zagadnień. Ze szpalt pisma czytelnicy mogli dowiedzieć się m.in. o funkcjonowaniu bezpłatnych szkół dla służących. Uczennice mogły nabyć tam praktyczne umiejętności przydatne w pracy, takie jak: gotowanie, sprzątanie, pranie, prasowanie, szycie i cerowanie czy opieka nad zwierzętami gospodarskimi oraz ptactwem domowym. Ponadto w szkołach dla służących, uczono dziewczeta: czytania, pisania, rachunków, religii, a nawet śpiewu. Placówki kształcące służące starały się jak najlepiej zadbać o poziom moralny i intelektualny uczennic oraz ich wiedzę praktyczną.



### Bibliografia

1. Bednarski S. Czencz Władysław / S. Bednarski // Polski Słownik Biograficzny. – T. 4. – Kraków : Nakładem Polskiej Akademii Umiejętności, 1938. – S. 329 – 330.
2. Bieś A.P. Z dziejów katolickiej prasy robotniczej w Galicji. «Pochodnia» – «Grzmot» – «Łączność» / A.P. Bieś // Jezuicka ars historica. Prace ofiarowane księdzu profesorowi Ludwikowi Grzebieniowi SJ. – Kraków : Wyd. WAM, 2001. – S. 75 – 94.
3. Błachut W. Jeszcze o dobrej służbie i służących / W. Błachut // Problemy. – 1953. – T. 9. – S. 205 – 206.
4. Co tam słyhać w świecie? Lwów. W szkole sług // Przyjaciel Sług. – 1902. – № 7. – S. 110 – 111.
5. Dom Opieki dla Sług u Sióstr Boskiej Miłości w Krakowie // Przyjaciel Sług. – 1898. – № 2. – S. 7 – 9.
6. Dormus K. Problematyka wychowawczo-oświatowa w prasie kobiecej zaboru austriackiego w latach 1826 – 1918 / K. Dormus. – Warszawa : Wydawnictwa IHN PAN ; Wydawnictwo Retro-Art., 2006. – 453 s.
7. Dziewicka A. Ze Stowarzyszenia św. Zyty w Krakowie / A. Dziewicka // Przyjaciel Sług. – 1903. – № 4. – S. 51 – 53.
8. Encyklopedia Krakowa / A.H. Stachowski (red.). – Warszawa – Kraków : PWN, 2000. – XIV. – 1135 s.
9. Estreicherówna M. Dziewicka Adela z Jastrzębskich / M. Estreicherówna // Polski Słownik Biograficzny. – T. 6. – Kraków : Nakładem Polskiej Akademii Umiejętności, 1948. – S. 170.
10. Franke J. Polska prasa kobieca w latach 1820 – 1918. W kręgu ofiary i poświęcenia / F. Franke. – Warszawa : SBP, 1999. – 342 s.
11. Franke J. Problemy polityki literackiej warszawskich czasopism kobiecych w latach 1905 – 1918 / J. Franke // Kwartalnik Historii Prasy Polskiej. – 1988. – № 2. – S. 5 – 33.
12. Grzebień L. Sopuch Stanisław / L. Grzebień // Polski Słownik Biograficzny. – T. 40. – Warszawa – Kraków : PAN i PAU, 2000 – 2001. – S. 503 – 506.
13. Jakubek M. Prasa krakowska 1795 – 1918. Bibliografia / M. Jakubek. – Kraków : DWN, 2004. – XIX. – 387 s.
14. Jarowiecki J. Dzieje prasy polskiej we Lwowie do 1945 roku / J. Jarowiecki. – Kraków – Wrocław : Księgarnia Akademicka, 2008. – 502 s.
15. Jarowiecki J. Prasa w Krakowie. Tradycja i współczesność (część pierwsza : do roku 1918) / J. Jarowiecki // «Rocznik Historii Prasy Polskiej». – 2003. – № 1. – S. 11 – 52.
16. Jedna z przyjaciółek z lwowskiego Stowarzyszenia im. św. Zyty // Przyjaciel Sług. – 1905. – № 1. – S. 8 – 10.
17. Kaleta A. Stanowisko władz kościelnych wobec ruchu ludowego w Galicji na przykładzie społecznej i wydawniczej działalności księdza Stanisława Stojalowskiego / A. Kaleta // Toruńskie Studia Bibliologiczne. – 2013. – № 2. – S. 121 – 134.
18. Ks. Adam Wesoliński, dziennikarz. – <http://katolicy1844.republika.pl/XIX%20wiek/Wesolinski.htm> (dostęp: 02.05.2016).
19. Opiola-Cegiełka M. Polskie poradniki gospodarstwa domowego z drugiej połowy XIX i początku XX wieku o służących. Między wzorcem a realiami / M. Opiola-Cegiełka // Kwartalnik Historii Kultury Materialnej. – 2014. – № 4. – S. 587 – 594.

20. Piech S. W cieniu kościołów i synagog. Życie religijne międzywojennego Krakowa 1918 – 1939 / S. Piech. – Kraków : Secesja, 1999. – 367 s.
21. Poniat R. Służba domowa w miastach na ziemiach polskich od połowy XVIII – do końca XIX wieku / R. Poniat. – Warszawa : Wydawnictwo DiG, 2014. – 328 s.
22. Poplatek J. Badeni Jan / J. Poplatek // Polski Słownik Biograficzny. – T. 1. – Kraków : Nakładem Polskiej Akademii Umiejętności, 1935. – S. 205.
23. Romaniuk Ł. Działalność wydawnicza, księgarska i intrologatorska rodu Friedleinów w Krakowie oraz Warszawie w latach 1796 – 1956 / Ł. Romaniuk. – Kraków : Wydawnictwo Libron, 2014. – 174 s.
24. Sikorska-Kowalska M. W «nowoczesnej niewoli». Służba domowa na przełomie XIX i XX w. / M. Sikorska-Kowalska // Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku. – 2004. – T. 2. – S. 20 – 34.
25. Sprawozdanie ze stanu Stowarzyszenia św. Zyty za 1916 r. i 1917 r. w Krakowie // «Przyjaciel Sług». – 1918. – № 1 – 2. – S. 2 – 5.
26. Statut organizacyjny szkoły dla sług w Przemysłu // Przyjaciel Sług. – 1898. – № 8. – S. 12 – 16.
27. Statut Stowarzyszenia sług katolickich pod wezwaniem św. Zyty w Krakowie. – Kraków : Nakładem Stowarzyszenia sług katolickich, 1900. – 10 s.
28. Stawiak-Ososińska M. Służba żeńska w pierwszej połowie XIX wieku w Królestwie Polskim (zarys problematyki) / M. Stawiak-Ososińska // Almanach Historyczny. – 2007. – T. 9. – S. 87 – 103.
29. Stebart M. Ks. Jan Nepomucen Łukowski (1846 – 1904) / M. Stebart // Oratoriana. – 2008. – № 61. – S. 33 – 93.
30. Szkoła praktyczna dla służących w Dobrojewie. (W.Ks. Poznańskie) // Przyjaciel Sług. – 1901. – № 7. – S. 99 – 102.
31. Śliwa M. «Grzmot» i «Antysemita» – czasopisma antyżydowskie w Krakowie w latach 1896 – 1898 / M. Śliwa // Kwartalnik Historii Prasy Polskiej. – 1993. – № 2. – S. 41 – 52.
32. Śliwa M. «Zabytek despotyzmu» – cenzura w Galicji / M. Śliwa // Granice wolności słowa : materiały konferencji naukowej (Kielce, 4 – 5 maja 1995 r.) / G. Miernik (red.). – Kielce – Warszawa : Presspublica, 1999. – S. 37 – 45.
33. Terlecki R. Stanisław Sopuch SJ (1869 – 1941) w służbie Kościoła i Zakonu / R. Terlecki, S. Cieślak i B. Topij-Stempińska (red.) // Społeczeństwo, kultura, wychowanie w poglądach polskich jezuitów okresu II Rzeczypospolitej. – Kraków : Wydawnictwo WAM ; Akademia Ignatianum, 2012. – S. 73 – 87.
34. Wojciechowska M. Łukowski Jan Nepomucen / M. Wojciechowska // Polski Słownik Biograficzny. – T. 18. – Wrocław – Warszawa – Kraków : PAN, 1973. – S. 565 – 567.
35. Zaleska Z. Czasopisma kobiece w Polsce. Materiały do historii czasopism. Rok 1818 – 1937 / Z. Zaleska. – Warszawa : Wyższa Szkoła Dziennikarska, 1938. – 263 s.